

Jak chłopiec, który żył na ulicy, wzbił się wysoko w powietrze



Na pewno słyszeliście, że są miejsca na świecie, gdzie niektóre dzieci mieszkają na ulicy, bo nie mają własnego domu. Takim dzieckiem był Pran. Żył sobie na jednej z ulic Kalkuty, wielkiego miasta w Indiach. Ludzie mówili o nim, że jest niedotykalny. Nie wolno mu było bawić się z innymi dziećmi, wchodzić do tych samych pomieszczeń, nawet szkoły czy sklepu. Ludzie traktowali go, jakby był od nich gorszy. Ale to nie była prawda! A ponieważ w bajkach dobro i prawda zwyciężają, więc nie martwcie się o małego Prana. Nadszedł bowiem taki dzień, w którym cała Kalkuta patrzyła na niego z zachwytem i ludzie w końcu poznali prawdę!

Ta bajkowa historia wydarzyła się dokładnie sto lat temu. Wtedy jeszcze w Indiach wszyscy uważali, że ludzie dzielą się na kasty i inaczej być nie może. Kasta to była taka grupa, do której należeli rodzice, ich dzieci i wnuki. Były kasty wyższe i niższe, dla bogatych i dla biednych. Zawsze decydowało urodzenie. Byli też niedotykalni: ludzie, z którymi wyższe kasty nie chciały mieć nic wspólnego.

PROPONOWANE PYTANIA

II 2:50

- Co znaczyło bycie niedotykalnym sto lat temu w Indiach?
- Jak – według was – czuł się Pran?
- Czy zdarzyło wam się być w takiej sytuacji, że nikt nie zwracał na was uwagi, nie chciał się z wami bawić, nie chciał z wami przebywać?
- Jak się wtedy czuliście?

Ojciec Prana, ubogi, uczciwy człowiek, pracował jako sprzątac ulic. Był niedotykalny i dlatego jego syn również był niedotykalny. Czy potraficie sobie wyobrazić, jak ciężko być niedotykalnym? Nie tylko nikt się z tobą nie chce bawić, ale nawet podać ręki!

– Tato, dlaczego jesteśmy niedotykalni? – pytał wielokrotnie chłopczyk.

– Bo tak jest i już – odpowiadał tata.

– Ale ja nie godzę się na to, żeby tak było i już! – próbował przekonywać Pran, ale ojciec powtarzał, że nic, ale to nic nie da się z tym zrobić.

Chłopiec nie rozumiał, czemu inni traktują go, jakby był gorszy, skoro jest jak oni: ma dwie ręce, dwie nogi, głowę na karku, szybko biega i nawet sam nauczył się czytać!

– Mogę się z wami pobawić? – prosił często dzieci, które w pięknych kolorowych strojach wychodziły ze szkoły znajdującej się na sąsiedniej ulicy.

– Nam nie wolno nawet stać blisko ciebie. Idź sobie stąd! Natychmiast! – słyszał w odpowiedzi.

Cóż miał poczuć? Szedł sobie. Siadał na drewnianej skrzynce, ale zamiast płakać – rozmyślał.

– Kto tak podzielił ten świat i ludzi, że ja zawsze będę tym, kogo się przepędza jak natrętną muchę, a oni zawsze będą tymi lepszymi? Przecież ani ja nie jestem gorszy, ani oni lepsi? Bo co? Bo mój tata sprząta ulice, a ich tatusiowie piją sobie w tym czasie w wielkich domach herbatę? Tylko dlatego? To bez sensu – głowił się Pran.

I miał rację nasz mały mędrzec. Ludzi nie powinno się dzielić na lepszych i gorszych ze względu na to, ile mają pieniędzy czy w jakiej rodzinie się urodzili. Co najwyżej można ich dzielić na dobrych i złych ze względu na to, jak postępują.

Mijały dni. Pran myślał i wciąż szukał odpowiedzi na te trudne pytania, ale nie potrafił ich znaleźć. Aż do dnia, kiedy nagle poczuł jakiś dziwny zapach. Co tam „dziwny”? Przecież on znał ten zapach! To był zapach spalenizny! Chwilę później usłyszał krzyki ludzi. Na sąsiedniej ulicy paliła się szkoła: ta sama, pod którą często chodził, bo tak bardzo pragnął pobawić się z innymi dziećmi.

Ale uczniów nie było na ulicy... Tłoczyli się na dachu szkoły! Uciekli tam przed dymem! Dorośli już przystawiali do ścian szkoły drabiny, by dostać się na dach i sprowadzić dzieci bezpiecznie na dół. Jednak kłęby gryzącego dymu nie pozwalały im wejść po drabinie! Co robić?! Co robić?!

Pran biegał przed szkołą, a w głowie miał tylko jedną myśl: jak pomóc dzieciom? Zapomniał, że tyle razy był dla nich niedotykany. Zapomniał, że nie chciały nawet do niego podejść. W tym momencie to nie miało dla niego żadnego znaczenia. Krzyknął z całych sił: MUSZĘ ICH URATOWAĆ! NIECH DOBRY LOS MI POMOŻE!

I do dziś nie wiadomo, jak wytłumaczyć to, co się wtedy stało, ale Pran... poszybował w górę. Tak jakby zapanował nad wiatrem, a ten niośł go niczym wierzchowic swego jeźdźca. Wzbił się więc wysoko w powietrze, a potem... uratował dzieci. Jedno po drugim przenosił z dachu na ziemię!

Gdy już nikomu nie zagrażały dym i płomienie, a wszyscy uczniowie byli na dole, Pran wylądował przed ludźmi. Był tak samo zaskoczony tym wszystkim jak oni!

– Czy możemy cię dotknąć? Jesteś czarodziejem! – dziwili się ludzie i podchodzili, by stanąć jak najbliżej Prana.

– Przecież jesteśmy tacy sami! – wykrzyknął sam jeszcze zdziwiony chłopiec. – Możecie mnie dotknąć i podać mi rękę, a ja wam.

– Jak to tacy sami?! Przecież TY umiesz latać. Dlatego to ty uratowałeś wszystkie dzieci! – nie dawali za wygraną ludzie.

– Ja tylko bardzo chciałem je uratować i poprosiłem dobry los o pomoc – odpowiedział bezradnie Pran.

I nagle z tłumu wyszedł starszy człowiek, wziął Prana za rękę, po czym rzekł:

– Słuchajcie! On – gdyby nawet dobry los mu nie dopomógł – i tak zrobiłby wszystko, żeby wam pomóc. Nie jest czarodziejem; jest normalnym, życzliwym innym chłopcem. To wy traktowaliście go, jakby był jakiś inny, i nie chcieliście się z nim bawić!

Kim był ten człowiek? Czy dobry los potrafi przybrać ludzką postać? A kto to wie! Tego dnia w życiu Prana na jednym cudzie się nie skończyło: inne dzieci zaprosiły go wreszcie do zabawy! Zrozumiały, że jest taki sam jak one. I że warto otworzyć swe serce, bo to ono potrafi czynić cuda.

PROPONOWANE PYTANIA

- Co robił Pran, gdy inni go odrzucali?
- Co mógł czuć Pran, gdy zobaczył, że inni są w niebezpieczeństwie?
- Czy łatwo jest pomagać tym, którzy byli dla nas niemili?
- Co ty byś zrobił/zrobiła na miejscu Prana?
- Co sprawiło, że Pran przestał być dla innych niedotykany?
- Co zyskały inne dzieci, gdy mogły bliżej poznać Prana?

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

szukanie rozwiązań, szacunek dla siebie i innych, wytrwałość, niezniechęcanie się, gotowość do pomocy, unikanie ocen

CELE ZAJĘĆ

cel główny:

Dostrzeżenie przez uczniów, że wytrwałość w dążeniu do celu i poszukiwanie kolejnych rozwiązań pomimo niesprzyjających okoliczności mogą przyczynić się do zmiany sytuacji na lepsze.

cele szczegółowe – uczeń:

- > wysłucha bajki „Jak chłopiec, który żył na ulicy, wzbił się wysoko w powietrze”,
- > weźmie udział w rozmowie na temat zagadnień przedstawionych w treści bajki,
- > wykona rysunek obrazujący własne osiągnięcie, z którego jest dumny, i opowie o nim koleżance lub koledze,
- > podzieli się swoją refleksją na temat: „Co by było, gdyby...”,
- > uzgodni z grupą sposób skonstruowania wiszącego świecznika i wykona go wspólnie z rówieśnikami,
- > zatańczy z innymi do piosenki „Gra”,
- > dokończy zdanie: „Jeśli będę wytrwały/wytrwała, mogę...”.

REALIZACJA PODSTAWY PROGRAMOWEJ

I 1.1) 2) 3) 5), 2.3) 4), III 1.1) 4) 9), V 2.1) 3), VI 1.1), 2.2 b) 4), VIII 1.1) 2) 4), 3.4), XIII 1.1) 4) 8), 2.5)

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Posłuchajmy bajki

Przeczytaj bajkę dzieciom. Przerwij czytanie we wskazanych miejscach, aby zadać uczniom pytania oraz przeprowadzić z nimi rozmowę na temat treści bajki. Możesz też odtworzyć bajkę z CD i skorzystać z oznaczeń, w którym momencie należy zrobić pauzę w odtwarzaniu nagrania. Rozmowę na temat pierwszego fragmentu możesz skomentować następująco:

To bardzo trudne, gdy inni odsuwają się od nas albo nas nie dostrzegają. Czasami wydaje nam się, że to nasza wina, że nie zasługujemy na uwagę, bo jesteśmy gorsi od innych. Ale to nie jest prawda. Każdy ma prawo czuć się ważny i dążyć do zrealizowania swoich celów.

Po odczytaniu drugiego fragmentu tekstu i rozmowie z uczniami możesz podsumować ich wypowiedzi:

Pran nigdy nie uwierzył w to, że jest gorszy od innych. Rozmyślał o tym, co jest dla niego ważne, i w działaniu kierował się swoimi przekonaniem. Chciał pomóc innym i uratował dzieci, mimo że wcześniej nie były one dla niego miłe. To sprawiło, że ludzie w końcu dostrzegli w nim to, o czym on wiedział od dawna. Warto wierzyć w siebie i swoje możliwości w każdej sytuacji, nawet najtrudniejszej. To pomaga nam nie tylko mierzyć się z trudnościami, ale i radzić sobie z nimi.

2. Udało się!

PRACA PLASTYCZNA

Zaproponuj uczniom zadanie poprzedzone wprowadzeniem:

Pran był bardzo wytrwały. Nie chodził do szkoły, ale sam nauczył się czytać. To musiało być dla niego trudne. Wy także nabyliście wiele umiejętności. Wielu z was już dobrze czyta, pisze i liczy. Potraficie śpiewać i rysować. Jesteście sprawni i zwinni. Niektórzy z was umieją jeździć na rowerze, na deskorolce, na rolkach lub na nartach. Są tacy, którzy potrafią pływać i robić fikołki. Innym udało się znaleźć przyjaciela, pokonać nieśmiałość, wystąpić przed publicznością.

Zastanówcie się przez chwilę, czego najtrudniej było wam się nauczyć. Co wymagało od was dużego wysiłku, wielu ćwiczeń i determinacji, a może pomocy innych? Z jakiego osiągnięcia jesteście dumni?

Rozdaj uczniom kartki i poproś o narysowanie tego, co udało im się osiągnąć dzięki ich wytrwałości. Zaprosz uczniów do opowiedzenia o swojej pracy koleżance lub koleżance z ławki.

3. Co by było, gdyby...*

PRACA W GRUPACH

*W zależności od tego, jak pracują dzieci w klasie, możesz to ćwiczenie włączyć do tych zajęć lub je pominąć albo wykonać przy innej okazji.

Przeprowadź ćwiczenie na myślenie dedukcyjne. Poproś uczniów, by podzielili się na zespoły. Każdemu zespołowi przyporządkuj jedno z następujących pytań:

- > Co by było, gdyby nie było na świecie koloru zielonego?
- > Co by było, gdyby zawsze było lato?
- > Co by było, gdyby nie wynaleziono prądu?
- > Co by było, gdyby każdy mógł słyszeć, co myślą o nim inni?

Poproś, by dzieci wymyśliły jak najwięcej różnych rozwiązań, które mogą zapisać lub narysować, a na koniec żeby zaprezentowały efekty swojej pracy pozostałym grupom.

4. Na różne sposoby

ZABAWA GRUPOWA

Podziel klasę na zespoły 4–5-osobowe. Każdy z zespołów powinien otrzymać takie same przedmioty: rolkę po papierze toaletowym, małą świeczkę, spinacz, ołówek, kawałek sznurka lub wstążki, gumkę recepturkę.

Powiedz:

Przed każdą z grup leżą te same materiały. Waszym zadaniem jest zrobić z nich wiszący świecznik.

Wyznacz czas na wykonanie pracy – około 10 minut. Zachęć uczniów do wymiany pomysłów w grupach. Na zakończenie zróbcie wystawę świeczników.

Podsumuj pracę dzieci:

Każda z grup otrzymała te same materiały, ale powstały z nich zupełnie inne świeczniki. Mieliście różne pomysły i rozwiązaście to zadanie w zupełnie inny sposób.

5. Piosenka „Gra”

ZABAWA RUCHOWA PRZY MUZYCE

Odtwórz nagranie piosenki pt. „Gra” (piosenka nr 8 na płycie nr 2) i zachęć dzieci do aktywności ruchowej:

Posłuchajcie uważnie piosenki pt. „Gra”. Podczas słuchania zwrotek możecie poruszać się swobodnie po sali, natomiast gdy tylko usłyszycie słowa: „Pobaw się ze mną”, jak najszybciej chwycicie się za ręce i stwórzcie duże koło, które ruszy w prawą stronę. Słowo „domino” w piosence będzie oznaczało sygnał do klaskania w rytm piosenki.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE

CD z bajkami, CD z piosenkami, kartki A4, kredki, pisaki, rolki po papierze toaletowym, małe świeczki (tealighty), spinacze, ołówki, sznurek lub wstążka, gumki recepturki

6. Co mogę dzięki mojej wytrwałości?

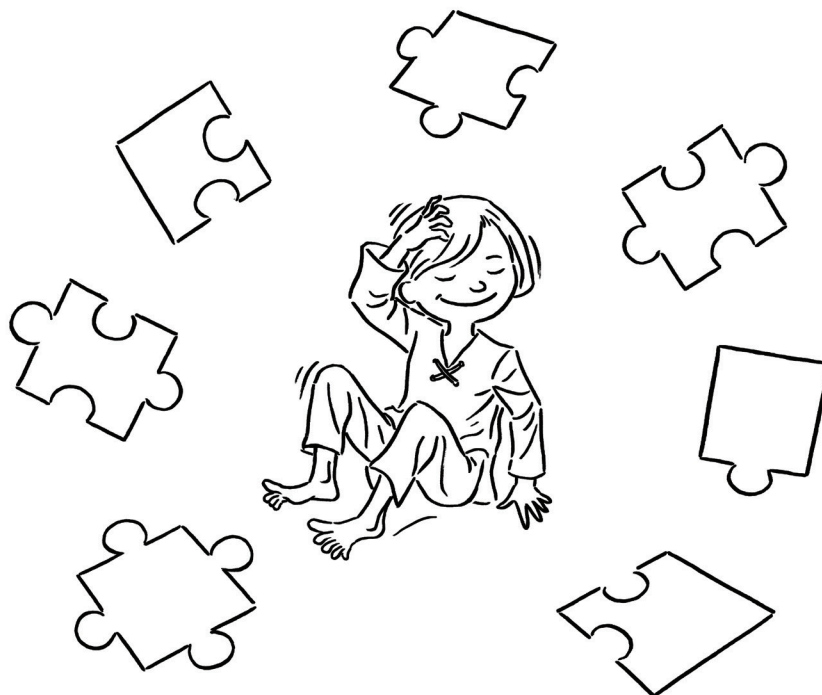
PODSUMOWANIE

Na zakończenie zajęć poproś każdego ucznia o dokończenie zdania:

Jeśli będę wytrwały/wytrwała, mogę...

7. Wspólne ustalanie motta

Zaproponuj uczniom sformułowanie motta jako podsumowania zajęć. Zbierzcie pomysły i wybierzcie jeden z nich. Możesz też przedstawić naszą propozycję motta.



Zawsze szukam rozwiązań!

Zobacz też

Jeśli chcesz pogłębić z uczniami zagadnienia na temat innych wartości poruszanych w bajce, sięgnij do scenariusza z edycji 2017 r.:

➤ *Jak chmurka poprosiła o pomoc* – **zagadnienia kluczowe:** życzliwość, sytuacja życiowa innych ludzi, unikanie ocen, pomaganie; **cel główny:** dostrzeżenie przez uczniów, że można kogoś skrzywdzić swoją oceną.

Scenariusze i bajki możesz pobrać tutaj: wiemczujepomagam.pl

GRA

Chodź tu, chodź.
 Chcę z tobą grać.
 Chodź, chodź, chodź,
 nie będziesz sam stać.
 Raz, dwa, trzy: dołącz do gry!
 Cztery, pięć, sześć: chodźmy radość nieść!

Pobaw się ze mną,
 pobaw wesoło!
 Pobaw się, proszę!
 Kręcmy się wkoło:
 niech zawiruje postaci krąg,
 porwie nas, wyrwie daleko stąd.

DO MI NO DO MI NO DO MI NO
 DO MI NO DO MI NO DO MI NO

Chodź tu, chodź.
 Chcę z tobą grać.
 Chodź, chodź, chodź,
 nie będziesz tak stać.
 Raz, dwa, trzy: dołącz do gry!
 Cztery, pięć, sześć: chodźmy bawić się!

Pobaw się ze mną,
 pobaw wesoło!
 Bądź tutaj ze mną,
 kręcmy się wkoło.
 Niech kolorowy magiczny krąg
 porwie nas, wyrwie daleko stąd.

DO MI NO DO MI NO DO MI NO
 DO MI NO DO MI NO DO MI NO

